



BIULETYN

Nr 97 (1073), 25 września 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Cwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

Dotychczasowe doświadczenia likwidacji arsenałów broni chemicznej: wnioski dla Syrii

Łukasz Kulesa

Państwa członkowskie Konwencji o zakazie broni chemicznej zyskały w procesie likwidacji chemicznych arsenałów cenne doświadczenia. W przypadku Iraku oraz Libii społeczność międzynarodowa miała po raz pierwszy do czynienia z reżimami, które starały się ukryć przed inspekcjami część swojego potencjału. Aby zwiększyć szanse na powodzenie procesu rozbrojenia Syrii, należy dążyć do szczegółowego odtworzenia historii programu, zastosować proste środki techniczne w celu szybkiej neutralizacji części arsenału, a także rozpocząć dyskusję o możliwościach sfinansowania niszczenia broni.

14 września br. Stany Zjednoczone i Rosja osiągnęły porozumienie w sprawie podstawowych zasad procesu niszczenia syryjskiego arsenału broni chemicznej. Etap wstępnej kontroli i likwidacji najważniejszych urządzeń do produkcji broni powinien się zakończyć do listopada 2013 r., zaś w pierwszej połowie 2014 r. broń chemiczna i związana z nią infrastruktura ma zostać całkowicie wyeliminowana. 12 września Syria podjęła decyzję o przystąpieniu do Konwencji o zakazie broni chemicznej (CWC) i złożyła wstępną deklarację w sprawie swoich zapasów broni chemicznej, jednak nie rozwiało to obaw, że porozumienie może się szybko załamać.

Trwająca wojna domowa będzie komplikować proces zabezpieczenia broni chemicznej i utrudni ocenę przestrzegania zobowiązań przez reżim, a dostępne informacje o wielkości syryjskiego arsenału pozostaną szczątkowe. Arsenaal ten obejmuje najprawdopodobniej ok. 1000 ton środków chemicznych, które mogą być przenoszone m.in. za pomocą bomb lotniczych, pocisków balistycznych, rakiet i pocisków artyleryjskich.

Dotychczasowe doświadczenia rozbrojenia chemicznego. Spośród państw, które przystąpiły dotychczas do Konwencji o zakazie broni chemicznej, sześć deklaroowało jednocześnie posiadanie broni chemicznej: Rosja, Stany Zjednoczone, Indie, Korea Płd., Libia i Irak (w 2009 r.). Siódme państwo członkowskie, Albania, już jako członek Konwencji odkryło na swoim terytorium broń chemiczną z okresu komunistycznego. Albania, Indie i Korea Płd. zniszczyły już swoje zapasy. Największym wyzwaniem pozostaje całkowita eliminacja arsenałów Rosji (40 tys. ton, z czego 74% już zniszczono) i Stanów Zjednoczonych (ok. 28 tys. ton – zniszczono 90%). Głównym problemem było opracowanie najbezpieczniejszych metod, terminów i kosztów operacji zniszczenia broni.

Najistotniejsze wnioski dla Syrii płyną z doświadczeń Libii i Iraku. W przypadku Libii jednostronna decyzja Muammara Kaddafiego z grudnia 2003 r. o rezygnacji z programów broni masowego rażenia wynikała zarówno z poczucia zagrożenia interwencją zewnętrzną, jak i z chęci przełamania międzynarodowej izolacji kraju. Wydawało się zatem, że reżim będzie współdziałał w likwidacji programu broni chemicznej, w ramach którego wyprodukowano 23 tony iperytu, ok. 1300 ton prekursorów (substancji, z których można uzyskać broń chemiczną) i ok. 3500 bomb lotniczych. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wysłały własne zespoły ekspertów w celu zabezpieczenia arsenału. Już w lutym 2004 r. na miejscu znaleźli się także inspektorzy Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW). Zweryfikowali oni deklarację władz libijskich w sprawie wielkości arsenału oraz nadzorowali zniszczenie amunicji. Przygotowali także plany eliminacji broni chemicznej. Przed rozpoczęciem powstania przeciwko reżimowi w 2011 r. zniszczono 54% iperytu i 40% prekursorów chemicznych. W listopadzie 2011 r. nowe władze libijskie ogłosiły jednak odkrycie niezadeklarowanych wcześniej zapasów broni chemicznej (ok. 2 ton środków chemicznych oraz pociski artyleryjskie). Podważa to wcześniejszą pozytywną ocenę demontażu libijskiego programu chemicznego.

Irak stanowił dotychczas największe wyzwanie rozbrojeniowe, biorąc pod uwagę wielkość i złożoność jego programu broni chemicznej. Po zakończeniu wojny w 1991 r. nadzorowanie procesu zniszczenia broni powierzono Specjalnej Komisji Narodów Zjednoczonych (UNSCOM). Saddam Husajn zamierzał jednak zapewnić sobie możliwość ponownego rozpoczęcia programu. Pierwsze deklaracje w sprawie broni chemicznej były zatem niekompletne, a UNSCOM napotkała silny opór przy próbach ich zweryfikowania. Prace utrudniało to, że władze irackie przed przybyciem inspektorów zniszczyły część swojego arsenału, a amunicja chemiczna znajdowała się także w bunkrach zniszczonych przez lotnictwo alianckie podczas walk.

Pomimo szerokiego mandatu i początkowych sukcesów w eliminacji części arsenału broni chemicznej (w latach 1992–1994 zniszczono 38 tys. sztuk amunicji, 690 ton broni chemicznej i ok. 3 tys. ton prekursorów chemicznych), UNSCOM nie była w stanie wyjaśnić wszystkich wątpliwości związanych z irackim programem broni chemicznej. Odpowiedzi nie przyniosły też inspekcje dokonane w latach 2002–2003 przez nową komisję ONZ (UNMOVIC). Rzekome posiadanie przez reżim broni chemicznej i programu jej rozwoju stanowiło jeden z głównych argumentów uzasadniających wojnę z Irakiem w 2003 r. Dochodzenie przeprowadzone po wojnie wykazało jednak, że władze irackie rzeczywiście zniszczyły większość swoich zapasów przed 1991 r. i nie podjęły później istotnych prób powrotu do badań i produkcji broni.

Wnioski dla Syrii. Można podejrzewać, że reżim Assada nie będzie chciał w pełni wywiązać się ze swoich zobowiązań rozbrojeniowych. Niezwykle ważne jest zatem, by w pełni wykorzystać krótki okres bezpośrednio po syryjskiej deklaracji przystąpienia do Konwencji – w Iraku i Libii szybkie działania pozwoliło na zabezpieczenie tych elementów programów, które stanowiły największe zagrożenie. Aby zapobiec ewentualnemu sabotowaniu misji inspektorów przez niższych funkcjonariuszy na początkowych etapach pracy, można powoływać się na oficjalne stanowisko najwyższych władz Syrii. Wreszcie, zdecydowane działania dałoby reżimowi mniej czasu na ukrycie części arsenału lub utrudnienie prac OPCW.

Gotowość władz Syrii do współpracy będzie zależała od postrzegania rachunku zysków i strat w procesie rozbrojenia. Saddam Husajn doszedł do wniosku, że inspektorzy UNSCOM gromadzą dane wywiadowcze na temat potencjału obronnego kraju i poszukują argumentów do obalenia reżimu. Dlatego też Irakijczycy maksymalnie utrudniali pracę UNSCOM. W Libii w 2003 r. panowało raczej przekonanie, że reżim przetrwa, jeśli wykaże gotowość do współpracy w kwestii rozbrojenia. Jednak po pewnym czasie libijski przywódca rzekomo poczuł się osobiście dotknięty faktem, że decyzja o wyrzeczeniu się broni masowego rażenia nie przyniosła wymiernych korzyści. Być może wyjaśnia to, dlaczego postanowił zachować część arsenału chemicznego.

Niezależnie od weryfikacji i zabezpieczania broni chemicznej, inspektorzy powinni uzyskać dostęp do dokumentów związanych z historią programu (w tym zamówień z zagranicy), a także do osób odpowiedzialnych za badania i produkcję broni chemicznej. Zarówno w Iraku, jak i Libii dostęp do naukowców i dokumentów okazał się nieocenionym źródłem wiedzy (w Iraku pozwolił na wykrycie prób zakamuflowania części programów). Inspektorzy powinni także zbadać doniesienia syryjskiego reżimu o wyprodukowaniu broni chemicznej lub uzyskaniu przez rebeliantów dostępu do niej.

Prawdopodobnie można stosunkowo szybko zniszczyć systemy przenoszenia nienapełnione środkami chemicznymi. W Libii bomby lotnicze zostały po prostu zmiotone przez buldożery. Instalacje służące do produkcji broni chemicznej lub mieszania jej składników przed użyciem można prowizorycznie unieszkodliwić lub zabezpieczyć, jeżeli ich zniszczenie wymagałoby więcej czasu. W Iraku wejścia do bunkrów z bronią chemiczną i skażonym wyposażeniem zostały zablokowane za pomocą betonowych barykad. Może to być rozwiązanie tymczasowe na obszarach objętych walkami. Pożądane byłoby usunięcie z Syrii broni chemicznej, prekursorów i sprzętu, ale wymagałoby to szczegółowych przygotowań, w tym rozwiązania problemów prawnych (Konwencja zabrania państwom członkowskim m.in. przekazywania, nabywania i składowania broni chemicznej).

Każdy członek Konwencji powinien samodzielnie pokrywać koszty eliminacji własnych zapasów broni oraz infrastruktury, jednak kilka krajów uzyskało istotne wsparcie finansowe i techniczne. Na przykład Rosji udzielono pomocy w celu zabezpieczenia przechowywanej broni chemicznej oraz budowy i eksploatacji urządzeń do jej niszczenia. Działania te są koordynowane za pośrednictwem Globalnego Partnerstwa G8 przeciwko Rozprzestrzenianiu Broni i Materiałów Masowego Rażenia. Stany Zjednoczone współfinansowały zniszczenie broni chemicznej w Albanii. Proces rozbrojenia chemicznego Libii był wspierany m.in. przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Niemcy i Kanadę. Być może w przypadku Syrii konieczne będzie ustanowienie odrębnego mechanizmu finansowego lub przeznaczenie środków Globalnego Partnerstwa na sfinansowanie zniszczenia jej broni chemicznej.

Najpilniejszym zadaniem jest jednak wzmocnienie zdolności weryfikacyjnych OPCW. W tym obszarze aktywna może być również Polska, deklarując gotowość zapewnienia dodatkowych ekspertów na potrzeby Organizacji. Polska oraz inne państwa mogą także rozważyć wsparcie specjalnego funduszu na działalność w Syrii, tworzonego w ramach OPCW.

Proces zabezpieczenia i eliminacji broni chemicznej w Syrii stanowi duże wyzwanie, ale wyciągnięcie wniosków z poprzednich przypadków rozbrojenia chemicznego można zwiększyć szanse jego powodzenia. Aspekt polityczny pozostaje tu równie ważny jak szczegóły techniczne – jeśli społeczność międzynarodowa straci zainteresowanie kwestią rozbrojenia, ułatwi to reżimowi syryjskiemu wykolejenie procesu (jak to się stało w Iraku) lub ukrycie części arsenału (jak w Libii).